

CZWARTEK, 15 WRZEŚNIA 1932 R.

Niepokonane i nieśmiertelne!

W dniu dzisiejszym pożegnamy na wieki zwłoki tych, którzy na skrzydłach zwycięskiego lotu ponieśli imię polskie ku szczytom wszechświatowej sławy.

W dniu dzisiejszym Żwirko i Wigura po raz ostatni przemierzają — na wozach żałobnych — ulice Warszawy, którym jeszcze tak niedawno kroczyli pełni triumfu i radości, witani entuzjastycznymi okrzykami ludu.

Dzisiaj odbywać będą swą drogę, wśród ciszy kamiennej, w majestacie śmierci, w grozie straszliwej tragedji, która skrzydła ich triumfalnego lotu podcięła w chwili, gdy sięgnęli wyżyn chwały.

Jeśli bywają momenty, w których najwymowniejsze, najbardziej strzeliste, najkrwawsze słowa ludzkie są bezsilne, to momentem takim jest dzień dzisiejszy: moment, w którym składając będziemy do świeżo otwartych mogił ciała dwóch naszych bohaterów.

Aby wyrazić wszystkich żal, aby dać miarę rozpacz, targającej serce, trzeba by zgłębić to, co niezgłębione; ująć i zamknąć w wyrazie to, co się nie da ogarnąć.

Nie wystarczy też na mogile poległych lotników rzucić westchnienia: oby im ziemia lekka była! Nawet głucha ziemia nie zdoła martwym ciężarem przywalić ich ducha niepodległego, ich skrzydeł strząskanych, lecz nieśmiertelnych! Nieśmiertelnych, bo noszą w sobie wieczny żywy geniusz odwagi polskiej, bóg szumiały wieczny żywym ogniem prometeizmu, który poprzez ofiary i poświęcenia, po przez zgłiszczania i zgony, poprzez katastrofy i zwycięstwa prowadzi ludzkość ku dalekiemu zwycięstwu światła, wolności, prawdy i piękna.

Jak ongi — w dobie zapła, towarzyszącego wyprawom krzyżowym, społeczność europejska z dumą wymawiała słowa „dusza rycerska”, zawierając w nich symbol tego, co czyste, wzniosłe i ofiarne, tak my dzisiaj — dziś właśnie, idąc za trumnami naszych poległych bohaterów, ze czcią, z dumą, z

uczuciem hołdu dla wielkości człowieka, szeptać będziemy: „dusza lotnicza”.

Dusza lotnicza, dusza na miarę Żwirki i Wigury, to — żywioł bohaterstwa, to — zwycięstwo skrzydeł nad ciężarem materji, to wiekiusty zew cywilizacji i postępu: wyżej, wyżej, wyżej!

Huragan mógł połamać i strząść skrzydła samolotu. Ale skrzydła duszy lotniczej są niepokonane i nieśmiertelne.

Hoover o Pułaskim

Proklamacja przed rocznicą polskiego bohatera

NOWY JORK. 14.9. Prezydent Hoover wydał proklamację, wzywającą do uroczystego obchodzenia dnia Pułaskiego, który przypada 11 października, jako w 153

rocznicę jego bohaterskiej śmierci pod Savannah.

Proklamacja podkreśla związek tej rocznicy z rocznicą Washingtona, pod którego wodzą Pułaski tak dzielnie walczył. (PAT).

Odpust polski na Warmji przed obrazem M. B. Czesłochowskiej

KRÓLEWIEC. 14.9. — W Głotowie na Warmji odbył się doroczny odpust, który zgromadził liczne rzesze ludu polskiego. W Głotowie

znajduje się kaplica z obrazem Matki Boskiej Czesłochowskiej, ufundowana przez biskupa Szembeka w roku 1730.

Pod groźbą zawieszenia konstytucji

Niewesołe horoskopy dla przyszłego parlamentu niemieckiego

Konstytucja niemiecka przewiduje, że w okresie między rozwiązaniem Reichstagu a wyborami do nowego parlamentu urządza się dwa komisje: jedna, zwana „komisją dla obrony praw parlamentu” i druga — komisja spraw zagranicznych.

Rząd von Papena postanowił zwołać te komisje, tak jak zlekceważył istnienie ostatniego Reichstagu.

Mimo to negatywne stanowisko rządu komisja dla obrony praw parlamentu zebrała się i uchwaliła:

1) Iż rozwiązanie Reichstagu sprzeczne jest z art. 25 konstytucji, ponieważ obawa wyrażona w dekreście rozwiązującym co do tego, iż Reichstag mógłby zarządzić uchylenie pewnych rozporządzeń nadzwyczajnych nie może być uważana za dostateczną podstawę do rozwiązania parlamentu.

2) Rozwiązanie sprzeczne jest z postanowieniami art. 48 konstytucji, ponieważ narusza prawa parlamentu do występowania z żądaniem uchylenia dekrety, zaś w razie powtórzenia takiego rozwiązania doprowadziłoby do pozbawienia parlamentu przysługujących mu uprawnień.

Taksamo zdecydował rząd Papena komisje do spraw zagranicznych.

Ponieważ nie zjawili się na posiedzeniu przedstawiciele rządu Rzeszy, komisja uchwaliła po dłuższej dyskusji wezwać kanclerza Papena, ministra spraw zagranicznych Neuratha i ministra Reichswelny Schleichera do niezwłocznego przybycia.

Na to stanowisko rządu zareagował przewodniczący rozwiązanego Reichstagu, Göring. Wystosował on do prezydenta Hindenburga list, w którym oświadcza, że 95 proc. narodu w osobach posłów do parlamentu wypowiedziało się przeciw Papenowi, wobec czego rząd ten powinien bezwzględnie ustąpić. W liście tym protestuje także Göring przeciw niestawieniu się przedstawicieli rządu przed komisją ochrony praw parlamentu, co stanowi wyraźne naruszenie konstytucji.

Rewelacyjne wiadomości o przyszłej ewolucji politycznej w Niemczech przynosi „Daily Telegraph”. Donosi on, że kanclerz Papen nie zamierza zrezygnować z władzy i zdecydowany jest utrzymać się dłużej czas u steru rządów. Jeżeli przyszły parlament nie podda się jego woli, wówczas zdaniem korespondenta, będzie rozwiązany, tak jak poprzednie.

Rozgrywka między parlamentem a rządem Rzeszy skończy się niewątpliwie zawieszeniem konstytucji i nadaniem państwu nowej, co ma być ostatecznym celem Hindenburga i von Papena.

Przy trumnach skrzydlatych rycerzy przed dzisiejszą manifestacją żałobną stolicy



Obrzymie tłumy zalegające w dniu wczorajszym Krakowskie Przedmieście przed kościołem św. Krzyża w podziemiach którego spoczywały zwłoki Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury.

Warszawa przyjęła śmiertelne szczątki bohaterskich lotników z dostojną powagą.

Wśród grobowej ciszy wielkich rzesz publiczności stanął na dworcu Głównym pociąg, wiozący trumny i wieńce, składane po drodze.

Przy dźwiękach marsza żałobnego trumny przeniesiono przed kompanją honorową, zło-

żoną z plutonu Zw. hallerczyków i dowórczyków i umieszczono na dwóch samochodach.

W wozach tych zajęły miejsce również rodziny poległych lotników.

Kondukt, składający się z samochodów wiozących trumny i z kilkudziesięciu aut prywatnych i dorozek przeciągnął ul. Marszałkowską, Kredytową i Traugutta do kościoła Świętego Krzyża, gdzie zwłoki młodych bohaterów przetrwały złożono w podziemiach świątyni.

Warszawa dała w nocy wczorajszej świadectwo głębokich uczuć, które targaly jej duszę w ciągu ostatnich dni — od chwili, gdy dodatki nadzwyczajne pism doniosły o tragicznej śmierci dwu zwycięzców określonego lotu europejskiego.

Tłumy milczące, poważne, sku-

pione zalegały nie tylko okolice bezpośrednie dworca: całą prawie przestrzeń od dworca do kościoła św. Krzyża zaległ szpalet ludzki.

O godz. 2 po północy na ulicach śródmieścia rojno było, jak w godzinach największego ruchu dziennego.

Wczoraj od rana przed kościołem zgromadziły się liczne tłumy, pragnące złożyć hołd zwycięzcom bohaterów. Przed kościołem przez cały dzień ciągnął się długi szereg, posuwając się powoli, noga za nogą. W milczeniu przechodzono koło katafalków, tonących w kwiecju i składano hołd tragicznie zmarłym bohaterom.

O g. 10 rano przy głównym ołtarzu odprawiono mszę żałobną. Pod strop świątyni raz po raz szedł szloch kobiet.

Było coś do głębi wrzuszającego w tym tłumie żałobnym, rozmodlonym, w tym tłumie, który jakgdyby oplakiwał najdroższych synów — najbliższe sercu istoty.

Ten wrzuszający hołd stolicy trwał do późnej nocy.

Dzisiaj po prymarii trumny zostaną przeniesione do górnego kościoła św. Krzyża, skąd po nabożeństwie odbędzie się ekspozycja zwłok na Powązki według specjalnego uroczystego ceremoniału.

Z Niemcami lub mimo Niemiec

Konferencja rozbrojeniowa będzie pracowała

PARYŻ. 14.9. Tutejsze koła polityczne utrzymują, że prace konferencji rozbrojeniowej będą kontynuowane bez względu na nieobecność Niemiec.

Jest prawie pewną rzeczą, iż większość przedstawicieli mocarstw biorących w niej udział będzie uważała, że uchylenie się Niemiec od współpracy nie może przeszkodzić pracom rozbrojeniowym.

Okret i łewski na mieliźnie w drodze do Gdyni

KRÓLEWIEC. 14.9. — Okret łewski „Roje”, płynący z Litwy do Gdyni, osiadł na mieliźnie w pobliżu Klajpedy.

Jack e Coogan

Znany w całym świecie artysta filmowy Jackie Coogan zapisał się niedawno — jak donosi Ag. Katolicka — do katolickiego uniwersytetu w Los Angeles, gdzie ma zamiar skończyć wydział sztuki, aby potem powrócić do kariery artystycznej.

Krwawy mściciel zdrady małżeńskiej między jednym a drugim więzieniem

ESSEN, 14.9. Kupiec z Duisburga Becker przed trzema laty zamordował z zazdrości swą żonę. Po odsiedzeniu kary, dowiedział się o adresach rzekomych kochanków swej żony, udał się do Halle i tam zastrzelił jednego z nich, następnie przyjechał do Duisburga i tu zastrzelił

drugiego. Szczęśliwym trafem, policji udało się schwycić zabójcę, który, jak oświadczył policji, miał zamiar zgładzić pozostałych jeszcze dwu kochanków. Najtragiczniejsem w całej tej aferze jest, że zamordowani nie byli wcale kochankami żony Beckera.

Śmierć Gorgułowa na gilotynie

ze słowami: umieram jak wszyscy chłopcy w Rosji Sowieckiej! Przebaczenie wszyscy!

Na murach więzienia zarysowała się ciemna sylwetka gilotyny.

O godz. 4.30 rano przywieziono ostatnie przyrządy i przybyli do więzienia urzędnicy, adwokat, pop oraz lekarz więzienny. Natychmiast po oświadczeniu kata, że wszystko gotowe, polecono obudzić Gorgułowa. Zapanowało ponure milczenie.

Na gilotynie zarysowały się postacie czarno ubrane kata i jego pomocników, którzy po raz ostatni sprawdzili funkcjonowanie noża.

Niczego nieprzeczuwający Gorgułow spędził noc, jak wszystkie poprzednie. Gdy do celi Gorgułowa weszli prokurator oraz adwokat, Gorgułow jeszcze spał. Początkowo po obudzeniu nie okazywał żadnego wzruszenia, jednak czynności wstępne do egzekucji, jak obcięcie włosów na karku, wycie-

cie kołnierza koszuli, aby odsonić szyję i t. d. wprawiły go w stan wysokiego zdenerwowania.

Przez cały czas szeptał niezrozumiałe słowa. Następnie zgodził się na przyjęcie księdza duchownego prawosławnego, który odprawił krótkie modły w jego obecności, trwające 10 minut, poczem przyjął Komunię świętą.

Następnie Gorgułow powiedział: „Nie jestem ani monarchista ani komunistą, umieram jak wszyscy chłopcy w Rosji sowieckiej”.

Wyprowadzony na podwórze więzienne, gdzie zebrało się kilkaset osób, u stóp szafotu, o godz. 5.52 Gorgułow wypowiedział kilka zdań, zaznaczając m. in. iż „nie żywił niechęci ani do prezydenta Doumera, ani do Francji”. Zabił przodem i tyłem dla swej idei. Wkońcu Gorgułow wrócił się do swego adwo-

kata z prośbą, by wyjednał dla niego przebaczenie żony. Zarazem prosił on żonę, by wychowywała dzieci w duchu jego idei, dla których umiera.

Egzekucja nastąpiła o g. 5 m. 52 i trwała 10 sekund. Umierając, Gorgułow wyszeptał: „przebaczenie wszystkim”, a następnie „Rosjo, ojczyzno moja”.

Śmierć 2 osób w płomieniach przy ratowaniu wsi

SOSNOWIEC, 14.9. — Tel. wł. — Wczoraj wybuchł groźny pożar we wsi Dobrogoszczyce, w powiecie olkuskim.

Ogień, który powstał w zagrodzie gospodarza Jana Lamcha w krótkim czasie strawił 16 domów

Przed pogrzebem

Przyjeżdżają i czeskie

Lotnictwo czeskie na pogrzebie tragicznie zmarłych lotników naszych reprezentować będą sekretarz generalny aeroklubu czeskiego kpt. Stojacki i sekretarz czeskiego związku lotników Mały, przybyli samolotem do Warszawy.

Kondolencje Sowietów

Charge d'affaires Z.S.R.R. w Warszawie Podolskij, złożył na rece p. ministra spraw zagranicznych Załeskiego kondolencje z powodu tragicznego zgonu ś.p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Żałoba harcerzy

Główna kwatery harcerska z upoważnienia naczelnicza Związku harcerstwa polskiego zarządziła okrycie krepą krzyżów harcerskich w dniu pogrzebu bohaterskich lotników.

Chaos w Chile

Kontrewolucja bierze górę

SANTIAGO DE CHILE. 14.9. — Admirał Mering, stojący na czele powstania, zajął lotnisko, które zostało zamienione w warowny obóz.

Wydaje się, że sytuacja zmienia się na korzyść b. prezydenta Davila.

Prowizoryczny prezydent general Blanche podał się do dymisji.

Nowy lot przez Atlantyk

Nowy-Jork — Rzym

LONDYN. 14.9. Wczoraj wystartował samolot „Amerykańska Siostra Miłosierdzia” do lotu Nowy-Jork — Rzym. O godz. 7-ej wieczorem kapitan angielskiego parowca „Daford” widział ten samolot nad Atlantykiem w odległości 1.100 km. od Nowego Jorku.

Śmierć 2 osób w płomieniach

przy ratowaniu wsi

mieszkalnych i 12 stodoł ze zbożami.

W czasie akcji ratunkowej poniosły śmierć dwie osoby, a mianowicie 50-letnia Karolina Czudak i 22-letnia Katarzyna Nedza.

Bezkrwawy przewrót w Chile

Na czele ruchu marynarka i lotnictwo

SANTIAGO DE CHILE. 14.9. Wzbudził powstanie przeciwko rządowi Davila.

Przywódcy ruchu generał Otero i szef lotnictwa Merino zażądali od Davila, aby przekazał im władzę do chwili powołania rządu tymczasowego.

Prezydent Davila podał się do dymisji i schronił się do gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych.

Po ustąpieniu prezydenta Davila dowódcy armii, marynarki i lotnictwa czynią starania w kierunku przywrócenia rządu konstytucyjnego.

NOWY JORK 14.9. Według nadszłych tu doniesień z Santiago de Chile rewolucja wczorajsza miała przebieg bezkrwawy. Obyło się tym razem bez walk ulicznych, towarzyszących zazwyczaj każdej rewolucji południowo-amerykańskiej.

Tymczasowym prezydentem mianowany został gen. Bartholome Blanco. Komitet rewolucyjny oskarża Davila o nadużycie władzy, gdyż pełniąc funkcje tymczasowego prezydenta, niedopuszczalnymi sposobami chciał zapewnić sobie wybór na prezydenta konstytucyjnego.

W odezwie wydanej do narodu gen. Blanco zarzuca ponadto Davila odstępstwo od zasad socjalizmu i zapowiada szereg radykalnych reform społecznych.

Szykany gdańskie trwają

Eksmisja rodziny polskiej z mieszkania, napad i wysiedlenie

GDANSK. 14.9. W swoim czasie przy czynnym udziale hitlerowców, wyrzucona została ze swego mieszkania na ulicę wraz ze wszystkimi rzeczami rodzina obywateli polskich Galickich. Fakt ten był przedmiotem interwencji komisarza generalnego R. P. u władz gdańskich.

W dn. 25.8 wydał senat zarządzenie wysiedlenia rodziny Galickich w ciągu 8-u dni z terytorium w. m. Gdańska, jako uciążliwych cudzoziemców.

Pismo senatu w tej sprawie z niewiadomej przyczyny przesłane zostało do biura komisarza generalnego dopiero dn. 5 b. m., gdy rodzina Galickich była już wysiedlona.

Prócz tego główny świadek napadów hitlerowskiej na mieszkanie Galickich pociągnięty został do odpowiedzialności za złożenie rzekomo fałszywych zeznań i stanął przed sądem w dn. 15 b. m.

Sama ta akcja władz senackich wywołuje wielkie poruszenie wśród ludności żydowskiej w Gdańsku.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 14-go b. m.
Dewizy

Belgia 123.75; Olandia 173.50; Holandia 358.60; Londyn 31.06 — 31.07; Nowy Jork (kabel) 8.925; Paryż 34.96; Szwajcaria 172.30; Włochy 45.78.

Papieru procentowe

3 proc. poz. budowlana 35.75 — 36.50;
7 proc. poz. stabilizacyjna 50.00 — 51.50
51.25 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 105.50; 4 proc. poz. inwestycyjna 96.00 — 97.00; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 48.00 — 48.10; 5 proc. konwersyjna 39.00; 6 proc. poz. dolarowa 51.25 (w proc.); 10 proc. poz. kolejowa 100.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 83.25; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 52.00 — 50.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. m. Warszawy 56.00 — 57.75; odcinki po 1000 zł. 57.50 — 58.50; 8 proc. L. Z. m. Lublina 48.00; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 51.50.

Akcje

Bank Polski 81.00 — 83.50; Lilpop 13.00 — 13.50; Ostrowiec 27.00 — 27.50; Starachowice 8.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 14 b. m.

Zyto 16.50 — 16.75; pszenica jednolita 28.50 — 29.00; pszenka zbierana 28.00 — 28.50; owsie jednolite 16.50 — 17.00; owsie zbierany 15.25 — 15.75; jęczmień na kasze 16.00 — 16.50; jęczmień browarny 18.00 — 19.00; mąka pszenka luksusowa 48.00 — 53.00; mąka pszenka 0000 — 43.00 — 48.00; mąka żytnia pyłkowa 31.00 — 33.00; mąka żytnia siłkowa 24.00 — 26.00; mąka żytnia razowa 23.00 — 25.00.

Stanisław Cwierczakiewicz (C-wiecz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

— Strzela? A gdzie broń?
Dozorca triumfalnie wyciągnął z kieszeni rewolwer. Przdownik zajął w otwór lufy, powąchał ją i orzekł:
— Co tam zawracacie głowę! Z tego rewolweru dawno już nie strzelano!
— Ja też nie pedam, żeby tak dokumentnie strzylał, ale zawsze mógł człowieka potrać!
Tymczasem przdownik schował rewolwer do szuflady.

— Panie przdniku, — odezwał się dozorca, — może ja tak te maszyny dostał?
— A to niby z jakiej racji?
— Przecie ja ja zdobył, tamten strzylał, to niby...
— Nie zawracaj mi tu głowy! Rewolwer będzie pewno skonfiskowany na rzecz skarbu, a wy ciekawie, aż protokół spiszę, a potem wracacie, skądśie przyszli. Wiec jak to było?
Tu dozorca roztoczył barwną opowieść o zatrzymaniu Horzewskiego. Były w niej i kulki padające, niby grad, i walka z przylapanym i t. d.

— Dobrze. Możecie już iść. Kto jeste, jak

Puchar Narodów własnością Polski

dzięki zwycięstwu jeźdźców polskich w Rydze.

RYGA. 14.9. Dziś w ostatnim dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w Rydze jeźdźcy polscy osiągnęli imponujące zwycięstwo zdobywając na własność Puchar Narodów.

Zawody o Puchar Narodów składały się z dwóch rozgrywek. W każdej zawodnicy musieli pokonać 13-cich przeszkód wysokości na 1 m. 50 cm. w czasie nieokreślonym. W rozgrywce brało udział po 4-ch jeźdźców polskich, lotewskich, estońskich i niemieckich.

Końcowy rezultat obliczony według punktacji najlepszych 3-ch jeźdźców przedstawiał się następująco.

Estończycy — 88 punktów karnych.

Lotysze — 70, Niemcy — 53, Polacy — 36.

Wobec tego Puchar Narodów został przyznany ekipie polskiej, która po zdobyciu tego pucharu w poprzednich zawodach zatrzymuje go teraz na własność.

Pierwsze miejsce w tych zawodach zdobył kpt. Ruciński na koniu Rostana (8 punktów karnych).

Drugim i trzecim miejscem (12 punktów karnych) podzielili się rotm. Szosland na Donecie i Niemiec Szvandi na Ben-Hurze.

Nagrodę ministra Arczysklego — puchar srebrny dla najlepszej jeźdźca lotewskiego — zdobył por. Broks, który w czasie zawodów o Puchar Narodów miał 20 punktów karnych.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

Cena 30 gr.

Tabela wczorajszego ciagnienia loterii państwowej

Zł. 25.000 na n-ry: 53676	529 704 90 957 65043 212 86 913 34	720 61 868 965 152032 250 54 435 45	902 81 87060 662 76 788 837 992 88247
Zł. 20.000 na n-ry: 85994 118924	728 66299 436 655 729 61 839 944 67038	88 508 21 647 153025 52 68 234 524 49	93 319 65 408 505 17 618 762 908 13
Zł. 10.000 na n-ry: 149614 155422	385 450 524 28 690 716 18 61 68168 93	689 736 154142 423 515 624 782 916	89048 138 75 515 602 8 76 764 805 57
Zł. 5.000 na n-ry: 8858 42374	267 469 508 20 623 719 813 61 69050	155168 74 89 243 321 98 406 75 895 686	90367 807 87 91172 232 65 421 564
47233 52135 87305 120368 123145	117 236 414 532 63 623 95 726 927 85	156027 34 205 27 630 69 746 157216 56	671 802 66 92014 55 242 340 90 446 65
135059 138870	97	308 91 536 636 39 97 158010 225 86 359	710 93205 396 407 730 65 801 19 48
Zł. 3.000 na n-ry: 95840 143113	70029 231 316 74 617 35 84 886 947	476 745 159099 16 56 127 90 283 574	92 94217 51 95114 18 401 554 96 964
Zł. 2.000 na n-ry: 2057 2168	71048 100 16 95 652 719 847 991 72241		93 96410 502 47 82 824 90 97115 43
Zł. 1.000 na n-ry: 2892 16223	489 537 651 703 73231 335 54 465 590	II ciagnienie — stawki	217 306 36 606 91 944 98148 227 359
20154 24629 30808 36649 37436	763 977 74366 386 92 555 61 687 749	74 364 586 949 1622 26 92 1705 904	490 774
37494 43980 50181 53619 56202	874 75132 521 47 609 748 800 951 97	2044 170 78 592 618 93 3008 146 80	100156 206 80 391 767 831 101012
68452 70870 74509 84081 85653	76002 137 324 543 49 59 685 91 99 951	442 60 607 25 730 71 882 4032 172 229	185 410 540 658 102021 72 106 18 421
91278 97479 104816 109705 112538	36 179 287 332 73 468 614 767 805 27	372 73 580 72 91 870 5062 103 324 31	626 937 61 62 103071 210 207 377 501
117474 119146 121606 124474 126164	942 54 78 79045 95 104 61 265 98 576	53 95 466 873 618 211 86 376 624 32	75 673 104073 103 43 47 210 17 60 80
133006 133604 137123 138133 139757	718 981	748 99 864 7085 218 91 96 304 988 802	670 728 30 73 920 105197 241 495 512
140137 140489 146608 147583 149612	80226 340 81177 308 9 47 659 74 728	97 150 84 656 39 97 158010 225 86 359	53 57 63 608 37 60 63 795 851 58 106108
152547 154277 155208 159008	855 84 958 71 82062 92 139 287 432 465		29 402 661 107272 74 305 585 601 770
	84 527 36 44 668 990 83111 254 333	II ciagnienie — stawki	855 996 97 108100 69 94 320 86 95 577
	513 25 638 834 55 84015 182 388 458	74 364 586 949 1622 26 92 1705 904	95 655 833 911 77 82 109062 119 231
	650 725 70 828 46 920 84 85079 200	2044 170 78 592 618 93 3008 146 80	309 31 44 413 586 90 605 79 914 34
	364 482 504 799 965 66 86146 351 426	442 60 607 25 730 71 882 4032 172 229	110066 181 257 98 537 72 609 761
	564 98 600 65 77 802 7 946 84 87024	372 73 580 72 91 870 5062 103 324 31	72 886 111030 53 330 429 60 563 672
	146 52 292 354 425 36 39 671 75 736	53 95 466 873 618 211 86 376 624 32	970 929 112000 19 27 79 137 528 57 73
	930 88006 112 278 335 537 655 836 86	748 99 864 7085 218 91 96 304 988 802	632 40 82 824 113047 198 202 24 322
	89009 82 91 152 206 78 97 303 478 730	97 150 84 656 39 97 158010 225 86 359	528 35 296 114457 541 785 812 13 14
	61 959	476 745 159099 16 56 127 90 283 574	931 70 115082 366 524 607 9 27 704 56
	90116 212 412 542 52 651 84 893		864 988 116040 86 507 21 697 117266
	91025 348 500 80 932 64 74 92029 88	30075 779 819 31234 81 418 654	73 96 370 401 58 504 65 118150 87 307
	123 83 301 10 420 75 566 649 93105 239	702 32039 231 671 727 902 37 95	601 85 87 746 816 27 35 914 18 119067
	348 554 728 992 94117 73 426 85 747	33155 599 702 72 998 34356 488 549	118 208 63 372 404 586 90 603 66 706
	64 943 96 95035 45 202 48 99 403 568	66 821 924 46 35403 545 856 917 42	40 73 949 84
	604 15 854 925 96017 97 171 94 208	36047 549 89 716 35 87 376 87 37033	12086 72 42 273 381 408 692 702 854
	434 72 528 43 645 800 934 46 97400 53	938 123703 21 962 124097 359 457 81 721	121109 225 21 312 434 510 606 728 842
	561 712 79 801 90777 288 96 360 62	938 123703 21 962 124097 359 457 81 721	985 122180 597 23 10 50 635 785 890 69
	631 89 763 850 99048 51 113 273 416	125049 77 1 394 621 715 848 126372 521	938 123703 21 962 124097 359 457 81 721
	881 94	125049 77 1 394 621 715 848 126372 521	125049 77 1 394 621 715 848 126372 521
	100022 88 220 379 449 737 42 805	96 74 51 976 129164 558 632 766 902	130005 142 54 253 534 15 686 43 916
	921 101121 34 215 44 301 308 14 418	130005 142 54 253 534 15 686 43 916	131265 66 84 344 432 91 536 76 132080
	603 102186 286 458 517 680 783 84 86	131265 66 84 344 432 91 536 76 132080	218 36 353 540 616 81 795 133148 204
	928 103028 158 329 494 649 812 104183	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	320 495 752 958 134012 69 7 335 771 49
	259 361 846 50 71 105145 340 79 454	938 123703 21 962 124097 359 457 81 721	955 59 62 135099 59 272 396 421 595
	61 627 35 802 106238 84 384 837 73 900	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	586 44 834 42 136065 179 238 97 352 446
	107039 72 106 83 488 65 739 40 56 900	938 123703 21 962 124097 359 457 81 721	536 632 137063 149 225 321 514 28 846 18
	93 108156 256 96 357 65 422 96 583	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	138172 69 682 69 792 13 844 976 139292
	688 917 61 109075 158 312 30 95 406	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	365 622 62 801 981 140147 22 489 534
	32 66 613 805	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	628 49 19 700 827 959 141056 358 420
	110574 661 911 111025 180 321 94	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	686 715 23 982 83 72 142119 60 99 312
	515 94 741 933 112123 87 765 828 914	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	560 57 58 37 726 143129 479 660 767 952
	83 113234 613 56 57 992 114060 369 490	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	144098 88 194 86 211 596 794 145028 9
	562 717 911 34 215 44 301 308 14 418	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	219 389 441 518 670 732 812 146676 6
	88 676 758 835 979 116066 182 607 894	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	160 390 442 9 147090 51 75 380 15 148099
	928 117343 414 655 735 861 948 118056	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	411 16 552 84 626 992 12 149132 66
	130 280 538 69 600 71 736 822 34	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	252 500 27 614 743 72 972
	119028 207 13 55 773	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	150048 53 214 314 95 567 847
	120016 170 223 31 383 511 75 758 69	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	151015 38 100 246 386 488 608 916
	94 121009 597 612 724 122242 322 62	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	152052 150 52 393 483 503 47 684
	97 405 591 605 30 937 50 123008 154	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	973 82 153047 70 177 502 54 931 92
	250 579 821 55 973 124137 609 810 35	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	154127 76 250 373 74 451 562 871
	920 83 125097 131 555 684 811 46 126004	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	905 11 155027 36 38 113 98 228 300
	347 127058 145 62 99 203 54 89 556 604	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	1 443 73 907 18 23 156106 280 94
	20 83 800 959 128442 578 929 129154 91	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	402 60 502 48 54 864 82 957 157075
	278 731 53 67 884 995	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	171 230 93 337 464 673 992 158006
	130176 544 605 709 809 11 131667	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	171 492 605 18 64 765 920 25 85
	132009 14 59 89 107 10 39 75 271 517	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	159236 66 81 521 605 22 92 998 969
	34 75 780 949 133029 372 569 90 788 976	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	
	134292 441 894 916 135039 84 216 58	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	
	468 528 67 679 800 979 136043 54 514	132495 72 106 83 488 65 739 40 56 900	
	744 67 816 137048 247 83 315 569		

Zbadał tajemnicę życia pozagrobowego

W Londynie zmarł temi dniami, w wieku lat 69, znany powieściopisarz i polityk, sir Gilbert Parker, autor powieści „Ziemia Obiecana” (Ameryka), która dotychczas cieszy się wielką poczytnością.

Życie Parkera było bardzo burzliwe. Urodzony w Kanadzie, miał zostać księdzem. Taką przynajmniej było wola jego rodziców. On jednak nie miał żadnego powołania do stanu kapłańskiego i puścił się na wędrówkę po całym świecie.

Zwiedził Australję, wyspy mórz południowych, Afrykę i znaczną część Azji. Wreszcie w Australji został redaktorem dziennika. Aby otrzymać to stanowisko, zapuścił brodę, by wydać się starszym, niż był istotnie.

W końcu przyjechał do Anglii i został wybrany posłem do parlamentu, gdzie propagował reformę cel.

W tym czasie wyrobił już sobie popularność, jako powieściopisarz, którego utwory rozchodzily się w tysiącach egzemplarzy. Parker znany był z tego, że wszystkie swoje powieści napisał odręcznie, nie umiał bowiem ani dyktować, ani pisać na maszynie.

Ze mimo to jego rękopisy znajdowały chętnych nabywców, jest dowodem jego wielkiej popularności, z reguły bowiem wydawcy angielscy wymagają od autorów skryptu maszynowego.

Ostatnie lata swego życia poświęcił Parker produkcji filmowej i dorobił się na niej wielkiego majątku. Porzucił też politykę i zamieszkał na stałe w Hollywood. Przed śmiercią zajmował się problemami spirytystycznymi. Chciał np. mieć dowód życia pozagrobowego swej żony i w tym celu uczęszczał pilnie na seanse spirytystyczne.

Obecnie ciekawość jego została zaspokojona. Życie pozagrobowe nie jest już dla niego zagadką.

Szelki i podwiązki orderowych

Niesłychany skandal wybuchł w sferach rządowych i dworskich w Londynie. Na rynku galanterijnym ukazały się mianowicie szelki i podwiązki, sporządzone z zapasów wstążek orderowych, które ministerstwo wojny sprzedało fabrykantom, jako nieużyteczne. Są to przeważnie wstążki, używane do medali wojennych.

Między angielskimi uczestnikami wielkiej wojny powstało niesłychane wzburzenie. Prasa zapytuje, dlaczego sporządzono takie nadmiary tych wstążek, których potem nie było komu rozdawać i dlaczego tego nadmiaru raczej nie zniszczono.

Elżbieta, Królowa Anglii, na... ławie oskarżonych Czworonożni strażnicy celni

Rzadko się zdarza, by epilog przedstawienia teatralnego rozgrywał się w sądzie, to też cała niemal inteligencja belgradzka wypełniła salę rozpraw tamtejszego sądu, gdy na ławie oskarżonych zasiadła „królowa dziewcząt Elżbieta”, pod zarzutem wymierzenia siarczystego policzka swej damie dworu, Lady Annie, w osobie artystyki pani H.

Stan faktyczny, według aktu oskarżenia, przedstawiał się w sposób następujący:

W teatrze Narodowym w Belgradzie dawano właśnie „Elżbietę, Królowę Anglii”, Brucknera, przy czym rolę tytułową grała heroína tego teatru, pani M. Pod czas premiery zdarzyło się, że gdy na scenę ma wejść dama dworu, Anna, aktorka, grająca tę rolę, pani H. nie zjawiała się mimo hasła.

Zdenerwowana Elżbieta powtórzyła hasło i majestatycznym krokiem przeszła przez scenę, ale Anna nie przychodziła. Wreszcie królowa zaimprovizowała ko niec sceny i już chciała odejść, gdy w tem, w kulisie natknęła się na opieszalą Annę.

— Nie wychodzi, głupia krowo! — syknęła królowa, wypadając z roli, ponieważ jednak działo się to już w kulisie, publiczność nie spostrzegła tego, i nie domyśliła się nawet, że przed chwilą, była świadkiem omal że nie katastrofy.

Za kulisami jednak tymczasem sprawa wzięła zgoła wojowniczy obrót. Obie panie, wzajemnie na siebie rozgniewane, przeszły od słów do rękoczynów. Królowa była oburzona opieszalnością swej damy dworu, ta znowu zgorzyla się wcale niedworskim sposobem wyrażania się monarchini.

Jaki był naprawdę przebieg tego nieporozumienia, dokładnie

stwierdzić nie zdołano, gdyż w wątpliwym świetle, jakie panowało za kulisami, każdy ze świadków widział co innego. Nawet Filip

hiszpański nie mógł nic złego powiedzieć o swej największej nieprzyjaciółce, królowej angielskiej.

Konkurs śpiewaczy dla dzieci



W Paryżu zorganizowano konkurs śpiewaczy dla dzieci poniżej 10 lat. Pięcioletnia Jacqueline Nicot otrzymała pierwszą nagrodę za odśpiewanie piosenki „Różany Gaik”.

Dama dworu twierdziła jednak uparcie, że królowa, obrzucając ją ponownie mało poetycznymi epitetami „głupia krowa” i „bezwstydne stworzenie”, wymierzyła jej siarczysty policzek, a potem zbokowała ją według wszelkich reguł sztuki pięściarskiej.

Powódka zemsta i padając, uderzyła się w tył głowy tak mocno, że potem musiała się przez 30 dni leczyć.

Królowa przyznała się do użycia epitetu „głupia krowa”, w którym jednak nie widzi nic obraźliwego, w jej oczyma bowiem (pani M. jest Chorwarką) krowa jest bardzo szanowanym zwierzęciem.

Do policzka ani do umiejętności bokserskich się nie przyznaje. Poprostu odsunęła swoją damę dworu, która stała w przejściu, a ta usiadła na ziemi, a potem położyła się, udając zemdleńca.

Jej (królowej), zdenerwowanie było zupełnie usprawiedliwione, gdyż niedbalstwo Lady Anny mogło zepsuć efekt całego przedstawienia.

Rozprawa, mimo poważnych zarzutów, wytoczonych oskarżonej, była bardzo wesola, i prócz obu pań najbardziej interesowanych, bawili się na niej wyborcy wszyscy, począwszy od świadków i publiczności, kończąc zaś na trybunale.

Ostatecznie jednak sędzia musiał zapuścić kurtynę i na ten spektakl i ogłosić karę: królowa została skazana na 600 dinarów grzywny, a w razie nieściągalności na 30 dni aresztu.

Dobrze jej tak. Tyłu ludzi okrutna ta kobieta wtrącała do więzienia, niech teraz sama trochę posiedzi...

Mimo wielkiej czujności niemieckiej straży granicznej, przemycictwo na granicy zachodniej Niemiec zatacza coraz szersze kręgi. Plaga ta jest tem trudniejsza dla zwalczania, że rząd musi się liczyć ze swym skromnym budżetem i na walkę z przemycem nie może asygnować zbyt wielkich kredytów.

Wobec tego postanowiono na próbie zatrudnić w służbie granicznej owczarki alzackie, specjalnie w tym celu tresowane.

Przeszkolenie tych psów trwało dziewięć tygodni i nauka prowadzona była przez najlepszych w tej dziedzinie fachowców. O negdaj odbył się egzamin pierwszej „transzy” tych czworonożnych absolwentów, z których część już od dłuższego czasu pozostaje w służbie czynnej.

Prócz oficjalnych sędziów i rzeczoznawców, przyglądały im się liczne rzesze publiczności, wśród których było wielu kupców i bezrobotnych. Kupcy dzielą się na takich, którzy z przemytu korzystają i na takich, którym przemysł psuje interes. Obie grupy, każda na swój sposób, śledzą pilnie walkę z tym procederem. Dlaczego bezrobotni interesują się tą sprawą, zrozumie każdy, kto wie, że przemycnicy to w 90 procentach bezrobotni.

Egzamin nie różnił się zasadniczo w niczem od innych tego rodzaju konkursów. Były więc próby posłuszeństwa, próby wuchu i odwagi, nieprzyjmowania jedzenia od obcych itp. Każdy pies otrzymał po egzaminie świadectwo z odpowiedniemi stopniami.

Co wróżą gwiazdy na dzień 15 września?

Już wczesne godziny rano dodatnio zaznacza się pod tymi względami, przy nosząc spotęgowanie się aktywności życiowej. Dzisiejszego

ranka możemy osiągnąć powodzenie w załatwianiu spraw dotyczących wojskowości, sportu, mechaniki, medycyny, chemii, maszyn, metali i dużych zwierząt.

Okres późniejszy — około godz. 11-ej — przyniesie dodatnie wpływy kosmiczne, zwłaszcza z osobami starymi. Jest to dobry czas dla wszelkich poczynąć dotychczas, starania się o stałą posadę, układania projektów na dalszą przyszłość — a może nam również przyniesie powodzenie w załatwianiu interesów dotyczących ziemi, jej produktów, rolnictwa kopalni i garbarstwa.

Godziny popołudnie obiecuje jakiejś nowe przeżycia i ekspansję świadomości — ale również i możliwość nieporozumień lub zamieszania. W każdym razie mogą się zaznaczyć wówczas jakieś głębsze zainteresowania i przeżycia duchowe.

Wieczór sprzyja ekspansji towarzyskiej i stosunkom z osobami wyjątkowymi. Może nam dać okazję do pomysłowego załatwienia jakiejś sprawy leżącej na sercu.

Diecko dziś urodzone — bystre i energiczne samodzielnie praktyczne — zapraśnie stać na czele i przewodzić nad innymi. J. S. D.

Melon — zakazanym owocem

leż to krwi napsują nam nieraz różne przestępstwa, albo niewłaściwe przepisy, ile atramentu i czerń nida drukarskiego wylewają nasi malkontenci, krytykując ustawy i postanowienia władz.

A jednak u nas nie jest jeszcze najgorzej. Większość dokuczliwych i niedorzecznych przepisów pochodzi z „dobrych” czasów przed wojennych i jest „miła” pamiątka po rządach zaborczych. Powoli a naczonimy te znikają z naszego życia publicznego.

Co jednak powiedzieć o krajach, które przez długie wieki cieszyły i cieszą się nieprzerwaną niedoległością, a mimo to nie wyrzuciły z ustawodawstwa swego różnych paragrafów, wydanych w średniowieczu, dziś dawno przekreślonych przez samo życie i pozbawionych wszelkiej treści.

Znane są np. różne przywileje lordów angielskich, które nie zostały prawnie zniesione i formalnie obowiązują do dzisiejszego dnia, choć w praktyce nie są wykonywane.

Jeden z lordów np. ma prawo w obecności króla stać w kapeluszu

na głowie. Inny może utrzymywać cały pułk żołnierzy. Co mu jednak z tego, skoro dzisiejsza arystokracja angielska wyzywa się swych rezydentów, bo nie może utrzymać nawet służby!

W ustawodawstwie amerykańskim, które przecież nie jest średniowieczne, panuje notoryczny chaos. Co wolno w jednym stanie, to w drugim staje się przestępstwem, karaniem więzieniem.

Można rozwiódłszy się w Nowym Jorku, ożenić się w Nowym Jorku, ale w Minnesocie będzie się uważany za bigamistę.

A w Francji? Umarł tam niedawno pewien adwokat, który posta wił sobie za cel swego życia wy-

kazywanie absurdalności ustawodawstwa francuskiego i różnych przepisów administracyjnych. Ciągle wytyczał władzom rozmaite procesy, które stały przed sądami wygrywał, czasem po przeprowadzeniu ich przez wszystkie instancje.

Obecnie zaś pewnej parzyżance przytrafiła się następująca przyгода.

Pani ta podczas dłuższej przechadzki zapuściła się „aż” w okolice Neuilly, poza teoretyczną granicę stolicy. Tam kupiła sobie dwie bułeczki i melon. Taki malutki melonik, który można zjeść spokojnie na drugie śniadanie, bez obawy zepsucia sobie żołądka.

Wracając, usłyszała w pewnej chwili szorstki głos, wołający: — Madame, hallo, madame!

Obejrzała się, nikogo nie było w pobliżu, widocznie wolano więc pod jej adresem. Istotnie z przodróżnego budynku wyszedł jakiś człowiek w urzędowej czapce i ka zał sobie podać niesione przez ową panią zawiniątko.

Akcyza! Średniowieczna instytucja, która dziś dawno straciła w praktyce moc obowiązującą, wykonywana zaś jest na chybił trafił, według widzimisię funkcjonującego w danej chwili „strażnika”.

Owa pani musiała za prawo przeniesienia przez „granicę” melona zapłacić 25 centimów. Podczas, gdy starannie ważono jej paczuszkę, przynimowano pieniądze, wydawano resztę i pokwitowanie, przejechało przez te same granice jakich 10 samochodów i przeszło kil kudzieścicu pieszych z paczkami, których przecież nikt nie rewidował, bo byłoby to nawet niemożliwe.

Widocznie owa pani miała szczerze gólnie szczęście spodobania się strażnikowi...

Radio warszawskie

WARSZAWA. (Dług. fali 141,8 m.)
11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.35: Płyty.
17: Koncert.
18: Odczyt „O alchemii współczesnej”. 18.20: Muzyka lekka i taneczna.
20: Muzyka lekka.

21.20: Sluchowisko „Drugie imię miłości”.
22: Audycja filmowo-radiowa. 22.50: Muzyka taneczna.

WINSZUJEMY:

Dziś: Nikodemowi
Jutro: Euzebji.

Franciszek ŻWIRKO

MOJE WSPOMNIENIA

z międzynarodowego turnieju lotniczego

(Prawa przedruku zastrzeżone).

LORD - AERONAUTA I LATAJĄCA MISS.

Choć Anglija nie brała oficjalnie udziału w konkursie, w gronie zawodników znalazło się dwoje Anglików.

Więc w barwach Aeroklubu niemieckiego startował lord Carberry, a w barwach włoskich miss Spooner.

Lord Carberry to ogromnie ciekawa postać. Starszy już, szpakowaty, wytorny pan, bardzo zamożny, rzec nawet można bogaty, właściciel rozległych włości i kopalni w Afryce, jest zapalonym pilotem.

Lord Carberry nie opuścił ani jednego ważniejszego konkursu lotniczego. Lotnictwo — to jego pasja. Brał udział w wszystkich trzech zawodach międzynarodowych.

W ciekawy sposób przygotowuje się ten lord - aeronauta do konkursu. Na pół roku przed zamknięciem zgłoszeń, zasiada do lektury pism lotniczych i prospektów fabrycznych. Przegląda uważnie wszystkie nowości i wreszcie wybiera sobie jakiś samolot, który mu się najbardziej podoba.

Gdy decydują zapadnie, reszta idzie już gładko. W kilka dni wyróżniona przez niego fabryka otrzymuje list z lordowskim herbem na wtyłkowej, welinowej kopercie.

— Proszę przysłać dwie maszyny, takie a takie — pisze jego lordowska moc.

Ne pyta ile będą kosztowały.

Tysiąc funtów!

— Dobrze!

Dwa tysiące!

— Zgoda!

Lordowi Carberry nie stanowi, czy wyda o pięćset funtów mniej, czy więcej, byle tylko miał samolot naprawdę pierwszorzędnny. Kopalnie w Afryce i tak zarabia jeszcze na niejednym płatwiec.

Kupuje od razu dwie maszyny, na wszelki wypadek. A nuż w czasie treningu samolot rozbije się. Gdyby nie miał zapasowego płatowca, lord - aeronauta mógłby nie wziąć udziału w konkursie.

Tylko silnikom angielskim lord Carberry wierzy bez zastrzeżeń. Niech maszyna będzie sobie obcej konstrukcji, ale silnik musi być angielski. Już tam angielskim motorom żaden nie dorówna!

Nad lazurowym morzem Śródziemnym w Juan les Pins ma lord Carberry własną wille. Serdecznie nas do siebie zapraszał, gdy po próbach technicznych, widząc, że nie ma żadnych szans, wycofał się z konkursu i wprost z Berlina poleciał na swej rajdowej maszynie na Jasnę Brzeg.

Gdyśmy w czasie rajdu lądowali w Cannes, powitał nas pierwszy na lotnisku.

— Może panom mogę być w czem pomocny? — zwrócił się do Wigury, gdyśmy wymienili powitania.

Drogi lordzie! Dziękuję Ci raz jeszcze za zaproszenie. Jakże żałuję, że nie mogłem z niego wówczas skorzystać. Mam nadzieję, że spotkamy się jeszcze na niejednym konkursie. Być może, że będziesz wtedy leciał na polskiej maszynie i, co dał Boże naprzód, z polskim silnikiem. Będziemy mieli już wówczas równe szanse.

Rodaczka lorda Carberry, miss Spooner, to też dzielna i nad wyraz miła lotniczka. Tak wysoce koleżeńskiego i lojalnego zawodnika, jak ta chuda, wysmukła miss o ruchach ostrych, przypominających raczej starego mechanika, niż wytorną damę angielską, rzadko bardzo się spotyka.

Miss Spooner, rasowa sportswomanka, nie opuszczająca również ani jednego godnego uwagi konkursu lotniczego, wybrała sobie tym razem maszynę włoską i włoskie barwy. Nie dozwalała jednak świeżo wypuszczonym silnikom italskim. I ona, tak jak lord Carberry, miała większe zaufanie do silnika angielskiego. Zakłady de Havilland'a wykonały dla niej specjalnie na rajd silnik Gipsy III A, typu, który dopiero przed kilku tygodniami ujrzał światło dzienne. Oficjalnie silnik ten miał moc 135 koni, w istocie jednak był znacznie mocniejszy.

Miss Spooner nie dowierzał również doświadczeniom włoskich mechaników. Zakłady de Havilland'a przysłały jej do Berlina mechanika, specjalistę od nowowypuszczonych motorów. Na zmianę z nim i ze swym własnym mechanikiem miss Spooner wartowała wciąż przy swej maszynie, od otwarcia aż do zamknięcia hangaru, nie dopuszczając do niej na krok nikogo.

A jednak, mimo tych nadzwyczajnych środków ostrożności, nie ustrzegła podobno swojej maszyny, jak doniosły depeze. Jakaś zbrodnicza ręka wyspała jej do zbiornika benzyny kawalki gumy i śmiecie.

Gdy tylko wystartowała ze Staaken aby przelecieć do Tempelhof, skąd rozpoczął się rajd, silnik stanął jej w powietrzu. Wylądowała szczęśliwie, a stwierdziwszy przyczynę defektu — chociaż można go było usunąć w ciągu dwóch godzin — wycofała się z zawodów, mimo iż znajdowała się na piątym miejscu.

— Nie chcę ryzykować, jeszcze mi życie miłe — miała tłumaczyć, gdy się dzwiono jej decyzji. — Widocznie komuś zależy na tem, abym nie doleciała...

Z innych lotników, startujących w cudzych barwach, występował jeszcze lotnik rumuński por-pilot Papanu, na samolocie amerykańskim Monocoupe. On upodobał sobie barwy niemieckie. Niewielki jednak odniósł sukces, mimo, że leciał na doskonałej maszynie, zbliżonej bardzo do „R.W.D. 6”. Potem, w czasie lotu okólnego, miał przymusowe lądowanie, podczas którego skapotał i rozbił maszynę.

Kilka słów należy się również Czechom, którzy wystawili doskonałą, bardzo sprawną i karną drużynę — trzy Avie, własnej ich konstrukcji i jedną Bredę, zbudowaną na podstawie licencji, zakupionej we Włoszech.

Na „Aviach”, zaopatrzonych tak jak nasze samoloty w angielskie silniki, lecieli trzej doskonali piloci Kleps, Mares i Kalla, a na Bredzie — pilot Anderlle.

Breda nie miała żadnych szans. Czesi sami to doskonale wiedzieli, wypuścili ją jednak na rajd, aby zareklamować swój silnik Walter-Junior, który niedawno skonstruowali. Silnik ten spisał się doskonale, odbył bez defektu cały rajd i przyszedł w świetnym stanie do Berlina. Bądź co bądź taki rajd na przestrzeń przeszło 7 i pół tysiąca km., w rozmaitych, często bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych, i dwutygodniowe przedtem próby techniczne, to dla nowego, nie wprowadzonego jeszcze na rynek silnika, reklama pierwszorzędną.

A „Avie”? Te, aczkolwiek ustępowały naszym niemieckim, to jednak znalazły się na honorowych miejscach w pierwszej dwudziestce zawodników. (D. c. n.)

Postulaty włókiennictwa w dziedzinie podatkowej

Konferencja 5-ciu izb przemysłowo-handlowych, reprezentujących główne ośrodki przemysłu włókienniczego, jaka odbyła się ostatnio w Łodzi, miała na celu uzgodnienie stanowiska izb tak zw. „włókienniczych” w sprawie scalenia podatku przemysłowego od obrotu w odniesieniu do przemysłu i handlu włókienniczego.

Podczas narad łódzkich stwierdzono, że w zasadzie za scaleniem wypowiedzi się izby: łódzka, wileńska, sosnowiecka, warszawska, natomiast bielska zajmując nadal stanowisko negatywne. Konferencja stwierdziła również, że handel włókienniczy, doceniając doniosłe znaczenie reformy i uznając za potrzebne odejście przemysłu, wyraził zasadniczo zgodę na przeprowadzenie zasady repartycji stawki scalonego podatku między przemysłem, a handlem, nie przesądając jednak reformy tej repartycji. Nadmieniam przytem należy, że sfery handlu włókienniczego naogół nie są przeciwnie idei przeprowadzenia repartycji w formie dodatków do ceny świadectw przemysłowych.

W toku narad przedstawiciele izb wileńskiej poruszyli kwestię konieczności należytego różniczkowania stawek dla poszczególnych surowców włókienniczych, a między innymi dla szmat, dalekiej potrzebę uwzględnienia specjalnych interesów eksportu, oraz włączenia fazy konfekcji pod działalność stawki scalonej podatku.

Wczoraj popołudniu przejeżdżał samochodem przez Białystok p. Prezydent Rzplitej, udając się z Wilna do Warszawy.

Powrót p. wojewody Kościalskiego do Białegostoku spodziewany jest najpóźniej w sobotę. P. wojewoda obiecał wziąć udział w niedzielę, dn. 18 b. m., w uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Rezerwistów w Suwałkach.

Pożegnanie ustępującego na emeryturę wiceprez. sądu okręgowego

W sądzie okręgowym odbyło się pożegnanie przechodzącego w stan spoczynku wiceprezesa tego sądu, p. Eustachego Mrozowskiego. W wygłoszonych przemówieniach zarówno przedstawiciele sądownictwa, jak i palestry podkreślili niespożyte zasługi p. wiceprezesa Mrozowskiego na polu pracy zawodowej. Sądownictwo traci z jego ustąpieniem jednego z najlepszych prawników, podwładni zaś sprawiedliwego i wyrozumiałego, choć surowego, zwierzchnika.

Zamiast swego udziału w oficjalnym pożegnaniu p. Eustachego Mrozowskiego, ustępującego na emeryturę wiceprezesa białostockiego sądu okręgowego, w celu uczczenia jego pracy i niezawisłości sędziowskiej — p. mecenas Jan Krzakowski (ul. Fabryczna 10-a) przesłał do administracji „Dziennika” sumę 25 zł., jako ofiarę na dożywianie biednych dzieci w szkołach powszechnych.

Długie wyczekiwanie na wielki film dźwiękowy G. W. PABSTA



DEMON MIŁOŚCI
BRYGIDA HELM

Dzieje kobiety, która urodziła się i zginęła dla miłości

Zostanie hojnie wynagrodzone

JUTRO PREMIERA **APOLLO**

Popierajcie L.O.P.P.

Na wniosek tych delegatów została również rozważona sprawa objęcia scalonym podatkiem przemysłu lnianego, jutowego, konopnego i fabrykacji sztucznego jedwabiu, które to gałęzie wypowiedziały się w swoim czasie przeciwko scaleniu.

Jak wiadomo, kwestia objęcia podatkiem scalonym wszystkich gałęzi przemysłu włókienniczego ma szczególnie doniosłe znaczenie dla handlu, w którym połowiczne rozwiązanie sprawy wytworzyłoby nader szkodliwą dwutorowość w opodatkowaniu. Wreszcie zebrani na konferencji podkreślili konieczność uzyskania oficjalnego ustosunkowania się Ministerstwa Skarbu do złożonego w swoim czasie w imieniu 5-ciu izb „włókienniczych” memoriału, w którym przedstawione były postulaty, co do wytycznych tej reformy.

Uczcijmy pamięć bohatera—lotnika ś.p. por. Żwirki

W dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie pogrzeb poległych śmiercią lotnika zwycięzców międzynarodowego turnieju ś.p. por. Żwirki i ś.p. inż. Wigury. U trumny ich stanie nie tylko lotnictwo Polskie, które straciło jednego z najlepszych lotników, nie tylko Armia Polska, która skreśliła z listy jednego z najdzielniejszych oficerów, ale cała Polska, która przez śmierć por. Żwirki poniosła niepowetowaną stratę.

Wszak dawno już nie został nasz kraj obdarowany tak hojnie, jak wówczas, gdy na maszynie lotniczej w Tempelhof pod Berlinem załopotana triumfalnie chorągiew o naszych barwach narodowych, gdy zwycięsko uderzył w niebo hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Zwycięstwem swem przetrwał ś.p. por. Żwirko wszelkie wątpliwości w rozwój lotnictwa polskiego, otworzył mu szeroki przyszłości, dowiódł, że można zwyciężyć i pokazać, jak zwyciężać trzeba. S. p. por.

Konferencja nauczycielstwa

W szkole powszechnej Nr. 1 odbędzie się dn. 16 b. m. o godz. 6 popoł. konferencja nauczycielstwa m. Białegostoku, poświęcona ustaleniu programu pracy w bieżącym roku szkolnym. Jak wiadomo, konferencje rejonowe mają na celu doskonalenie się nauczycielstwa pod względem metodyczno-pedagogicznym.

Białystok będzie miał wreszcie stałe Pogotowie Ratunkowe

Białystok nie posiada dotychczas należycie zorganizowanej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach. Pogotowie Tow. „Linus Hacedek” utrzymuje dyżury tylko nocą. W dzień czynne jest dopiero pogotowie kasy chorych, ale działalność jego pozostawia wiele do życzenia. Nawet w ciężkich wypadkach nie chce ono udzielać pomocy, o ile poszwankowany nie jest członkiem kasy. Musi on trzymać w zębach doku-

Podziękowanie 1 p. p. Leg. dla Białegostoku

Na ręce komisarza rządowego, p. Nowakowskiego, wpłynęło pismo następujące: od dowódcy 1 p. p. Leg. „Składam żołnierskie podziękowanie obywatelom Białegostoku za pamięć o poległych w obronie miasta żołnierzach pułku i za wyrazy wdzięczności dla pułku, przesłane na moje ręce. Proszę przyjąć zapewnienie, że w sercach żołnierzy 1 p. p. Leg. uznanie obywateli miasta Białegostoku znalazło właściwy odźwięk. Dowódca 1 p. p. Leg. Wenda, pplk. dypl.”

KRADZIEŻ BIŻUTERJI
— Do mieszkania Jakóba Kwiatowicza przy ul. Surazkiej 35 dostali się, otworzywszy okno, w nocy złodzieje, którzy skradli biżuterję na sumę 1260 zł.

LeKarsz-Dentysta
D. Gdańska
Sienkiewicza 86
powrótca i przyjmuje od godz. 4—7 pp.

„MODERN” Dziś uroczysta premjera

CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM

W niedzielę, dn. 18 b. m., Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa obchodzi 34-lecie swego istnienia. Nie będzie to tylko uroczystość wewnętrzna. Te 34 lata — to okres ofiarnych wysiłków w walce z żywiołem, w obronie życia i mienia bliźnich, a równocześnie okres służby obywatelskiej w każdej niemal dziedzinie pracy społecznej. W

34 lata walki z żywiołem, w obronie życia i mienia bliźnich

Jubileusz Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej

W niedzielę, dn. 18 b. m., Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa obchodzi 34-lecie swego istnienia. Nie będzie to tylko uroczystość wewnętrzna. Te 34 lata — to okres ofiarnych wysiłków w walce z żywiołem, w obronie życia i mienia bliźnich, a równocześnie okres służby obywatelskiej w każdej niemal dziedzinie pracy społecznej. W

ciagu tych 34-lat działalność B. O. S. O. utrwałała się wielokrotnie złotymi zgłoskami na kartach historii Białegostoku i okolicznych miejscowości.

Któż nie zna założeń, jakimi kieruje się w swej pracy ta pożyteczna i zasłużona instytucja. Nie dla korzyści osobistych, ale z głębokiego altruizmu, z pobudek bezinteresownej służby dla społeczeństwa pracuje zespół tych dzielnych ludzi, narażając często swe zdrowie i życie.

Na liście personalnej B.O.S.O. figuruje obecnie około 400 nazwisk. Są to ludzie gotowi w każdej porze dnia i nocy poświęcić, gdzie ich wzywa wzięty na siebie zaszczytny obowiązek, gotowi zostawić swój warsztat pracy, poświęcić często interes własny dla dobra ogółu.

I tem się tłumaczy fakt ogromnej popularności, jaką się cieszy B.O.S.O. w całym społeczeństwie, wśród wszystkich sfer, bez różnicy narodowości, czy wyznania; to wyjaśnia, dlaczego jubileusz B.O.S.O. jest świętem nie tylko samej instytucji. W dniu tym łączy się z nią całe społeczeństwo, dając tem wyraz swego najwyższego uznania dla dotychczasowej jej pracy i życząc jej dalszego pomyślnego rozwoju.

Program uroczystości w dniu 18 b. m., jest następujący: godzina 8 rano — zbiórka straży na placu B.O.S.O., g. 9-ta — ogłoszenie rozkazu komendanta straży, 11-ta — wymarsz na Rynek Kościuszki, godz. 11 min. 30 — przybycie komendanta i zarządu straży oraz raport, godz. 12-ta — przybycie przedstawicieli władz, wbijanie 34-go gwoźdźca, rozdawanie nagród i przemówienia, następnie defilada i odmaszerowanie do teatru „Palace”, gdzie odbędzie się bankiet dla zaproszonych gości i korpusu strażackiego.

dla społeczeństwa pracuje zespół tych dzielnych ludzi, narażając często swe zdrowie i życie.

Na liście personalnej B.O.S.O. figuruje obecnie około 400 nazwisk. Są to ludzie gotowi w każdej porze dnia i nocy poświęcić, gdzie ich wzywa wzięty na siebie zaszczytny obowiązek, gotowi zostawić swój warsztat pracy, poświęcić często interes własny dla dobra ogółu.

I tem się tłumaczy fakt ogromnej popularności, jaką się cieszy B.O.S.O. w całym społeczeństwie, wśród wszystkich sfer, bez różnicy narodowości, czy wyznania; to wyjaśnia, dlaczego jubileusz B.O.S.O. jest świętem nie tylko samej instytucji. W dniu tym łączy się z nią całe społeczeństwo, dając tem wyraz swego najwyższego uznania dla dotychczasowej jej pracy i życząc jej dalszego pomyślnego rozwoju.

Inauguracja sezonu teatralnego

W dniu dzisiejszym 15 bm., regionalny teatr objazdowy rozpoczyna w Białymstoku nowy sezon teatralny. Dany będzie „Kordjan” Juliusza Słowackiego w inscenizacji i reżyserii dyr. Krokowskiego. Obsadę stanowią p.p.: Kozłowska (Laura), Hłuskówna (Imaginacja), Klonówna (Strach), Smoczyński (Kordjan), Bay (Car), Opaliński (wielki książę), Dąbrowski W. (Grzegorz), Łódziński (prezes), Pietruszyński (ksiądz), oraz Czaplński, Dąbrowski Edw., Małgorzewski, Dzwonkowski i cały zastęp statystów.

Zupełnie nową oprawę dekoracyjno-kostjumową przygotowała pracownia teatralna wg. projektów i pod kierownictwem artysty-malarza, Stanisława Grabczyka.

Teżo samego dnia o godz. 4 popoł. zostanie odegrany „Kordjan” dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych.

APOLLO 6, 8⁴⁰, 10¹⁵
Dźwiękowy film „Foxa”
JEJ GRZECH
PONADTO **JACKIE KOGAN** przygody 6-letniego malca

„MODERN” Poc. 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵
CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM
Film o którym mówi cały świat — Ponadto — Dźwiękowy tygodnik „PARAMOUNT”

Kino „POLONJA”
Poc.: 7, 8⁴⁵ i 10³⁰ wiecz.
Najlepszy film dźwiękowy
MAROKKO
z Marleną Dietrich

Dr. A. KENIG
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13. Tel. 13-91.

W dniu 8 b. m. pomiędzy 19—20 godz. zgubiono względnie skradziono mi na ulicy Marszałka J. Piłsudskiego zegarek srebrny z dewiską i żetonem brązowym, oznaki „Organizacji wprowadzenia Polskiego języka na b. Warszawsko-Wiedeńskiej dr. żel. w dniu 15.VII.1905 r. uprasza się znalazcę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem, pod adresem: Plac Kielewski, ul. Stoleczna 13 m. 7.

Żwirko oddał krajowi przysługę, której ogromne następstwa staną się widoczne dopiero w przyszłości. Tem niemniej już dziś oceniamy jej wielką wartość, a dowodem tego — ów bezgraniczny żal, jaki objął cały naród, żałoba powszechna, jaka towarzyszy smutnemu obrzędowi złożenia trumny ze zwłokami ś.p. por. Żwirki nawieczny odpoczynek.

Po pożarze Kolna Akcja pomocy dla pogorzalców

Z Łomży nadsyłają dalsze szczegóły o pożarze jaki zniszczył więcej niż połowę miasteczka Kolna.

Ogień powstał z winy dzieci ze szkoły żydowskiej, które przy stodole Rozalii Rachalin bawiły się zapalnikami. Ogółem spaliło się 150 domów mieszkalnych i stodoł z tegorocznymi zbiorami. Bez dachu nad głową zostało 219 rodzin, z tego dwie trzecie stanowią żydzi.

Wśród ludności żydowskiej panuje ogromny żal z powodu zniszczenia synagogi. Zdołano uratować tylko część starych pergaminów, zwanych torami.

Na uwagę zasługuje fakt, że pożar w pewnych momentach nie przetrzącał się na domy sąsiednie, lecz — z pominięciem szeregu budynków — na dalszą stronę. Powstało więc kilka ognisk pożaru, co ogromnie utrudniało akcję ratunkową. Czy był to tylko kaprys iskier, unoszących się z objętych płomieniami domów, czy też ma się

tu do czynienia z wypadkami podpalenia — trudno ustalić.

Będąc wraz z zastępcą naczelnika wydziału bezp. na miejscu pożaru — p. wicewojewoda Michałowski zapoczątkował akcję pomocy dla pogorzalców, składając na ręce starosty łomżyńskiego kwotę 1.500 zł. Po swoim powrocie do Białegostoku — p. wicewojewoda zwrócił się do ministerstwa pracy i op. społ. o wyasygnowanie 10 tys. zł. na akcję pomocy. Równocześnie wystąpił do min. roln. i reform roln. o udzielenie na ulgowych warunkach drzewa budulcowego na cele odbudowy miasteczka.

W Brześciu nad Bugiem odbyło się w niedzielę uroczyste poświęcenie nowego kościoła. Konsekracji dokonał biskup piński, J. E. ks. Kazimierz Bukraba.

Ciekawa jest historia powstania tego kościoła. Został on przerobiony z nieczynnej parowozowni, odstąpionej czasowo przez wileńską dyrekcję P.K.P. Budynek o bardzo wysokich stropach i wysokich oknach nadał się na ten cel doskonale. Dokonano stosownych przeróbek, zbudowano ołtarze, i wnętrze parowozowni przybrało

Parowozownia przerobiona na kościół

W Brześciu nad Bugiem odbyło się w niedzielę uroczyste poświęcenie nowego kościoła. Konsekracji dokonał biskup piński, J. E. ks. Kazimierz Bukraba.

Ciekawa jest historia powstania tego kościoła. Został on przerobiony z nieczynnej parowozowni, odstąpionej czasowo przez wileńską dyrekcję P.K.P. Budynek o bardzo wysokich stropach i wysokich oknach nadał się na ten cel doskonale. Dokonano stosownych przeróbek, zbudowano ołtarze, i wnętrze parowozowni przybrało

Samobójstwo wójta gm. Łosinka

Jak donoszą z Bielska-Podlaskiego, we wsi Kuraszewo popełnił samobójstwo przez powieszenie się wójt gminy Łosinka, pow. bielskiego, Mikołaj Romańczuk. Przyczyną samobójstwa były prawdopodobnie nieporozumienia rodzinne i przypuszczalnie defraudacja pieniędzy gminnych. Do czasu przeprowadzenia lustracji przez władze nadzorcze — kasa gminna i odnośne księgi zostały opieczętowane.

Uraczyła się

Do szpitala Żydowskiego przywieziono Annę Podlaskę (Pokorna 6), która uległa silnemu zatruciu alkoholem.

EGZYST. w POLSCE blisko 100 lat firma herbaciana
KRAJOWA HURTOWNIA HERBATY
dawniej T-wo M. SZUMILIN, Sp. Akc. w Warszawie Miodowa 25
poleca swoje paczkowane mieszanki, wyróżniające się dobrym smakiem, naturalnym (nie sztucznym) aromatem i dużą wydajnością
Wybitnie dobry smak posiada gatunek Nr. 12 w fiolecie, tyklicie
Oprócz paczkowych herbat posiadamy wielki wybór oryginalnych herbat w skrzynkach
UWAGA! Pełną gwarancję dobroci daje jedynie herbata znanych firm, paczkowana po 400, 200, 100, 50, 25 gram.

Dziś uroczysta premjera najnowszego filmu reżyserji ERNESTA LUBICZA
CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru 1-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ulicy Starobojarskiej pod Nr. 21-a, ogłasza, że na żądanie Sruła Cejłina w dniu 17 listopada 1932 roku, od godziny 10 rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza pod nr. 5 odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację majątku nieruchomości, niehipotecznego, należącego do Hersza Kaplańskiego, położonego w m. Bielsku-Podlaskim, przy ul. Bočkowskiej nr. 16, wojew. Białostockiego, składającego się z placu z ogrodem, długości 43 metry 80 cm., i szerokości 48 mtr. domu drewnianego, dwóch spichrzów, szopy, chlewa, piwnicy i studni.

Powyrządza nieruchomości niema urzędzonej księgi hipotecznej, w zastawie, dzierżawie lub wspólnem z kimbaż innym posiadaniu nie znajduje się i sprzedaż ulega w całości p-g opisu z dnia 7.VI.32 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej pięć tysięcy złotych.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć wadium w wysokości pięciuset złotych.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 31.VIII.1932 r.
Komornik (—) Dziarski.
Dr. MED. Leja Bomaszowa
Akuszerka. Choroby kobiece
ul. Czeszochowska 2 (róg Marsz. Piłsudskiego) tel. 6-46.